

Kandydaci na posłów i radnych wśród pracowników oświaty

Wczoraj, w sali herbowej gmachu Prezydium WRN odbyło się, przy udziale ok. 300 osób spośród aktywistów oświaty woj. gdańskiego, spotkanie z kandydatami na posłów: Andrzejem Beneszem, Leonem Lendzionem i Zenonem Krolasikiem oraz kandydatami na radnych do WRN — Piotrem Stolarciem — przewodniczącym Prez. WRN oraz Marią Rutową — nauczycielką z zawodu.

Na spotkaniu przewodniczący Prezydium WRN omówił szczegółowo osiągnięcia woj. gdańskiego w okresie minionej kadencji, oraz generalnie zapoznał zebraną z zadaniami czekającymi nasz teren w najbliższych latach we wszystkich niemal dziedzinach naszego życia, następnie Okręg oddał głos kuratorowi Okręgu Szkolnego Fr. Trnce, celem bliźszego naświetlenia zadań resortu oświaty na lata 1965/70.

W latach tych, związanych z reformą szkolnictwa podstawowego (VIII klas) zapewnieniem bazy lokalowej i nauczycielskiej kadry dla szkół zawodowych i ogólnokształcących, którymi obejmie się 80 proc. absolwentów szkół podstawowych, powstanie w naszym województwie szereg nowych zawodowych szkół, szereg zaś zmieni swój dotychczasowy profil na rzecz specyfiki zawodowej, zgodnie z potrzebami naszego życia gospodarczego. Oibrmy wysiłek państwa i społeczeństwa, którego efektem bliźszego naświetlenia zadań resortu oświaty na lata 1965/70.

W latach tych, związanych z reformą szkolnictwa podstawowego (VIII klas) zapewnieniem bazy lokalowej i nauczycielskiej kadry dla szkół zawodowych i ogólnokształcących, którymi obejmie się 80 proc. absolwentów szkół podstawowych, powstanie w naszym województwie szereg nowych zawodowych szkół, szereg zaś zmieni swój dotychczasowy profil na rzecz specyfiki zawodowej, zgodnie z potrzebami naszego życia gospodarczego. Oibrmy wysiłek państwa i społeczeństwa, którego efektem bliźszego naświetlenia zadań resortu oświaty na lata 1965/70.

● Dokończenie na str. 2

Dominikańska debata

w Radzie Bezpieczeństwa

NOWY JORK (PAP). — Rada Bezpieczeństwa wznowiła we wtorek debatę nad skargą radziecką na zbrojną interwencję USA w Republice Dominikańskiej.

Na poprzednich posiedzeniach Rada Bezpieczeństwa na prośbę Urugwaju dwukrotnie odkładała głosowanie nad radzieckim projektem rezolucji, który pozbawiał ingerencję USA w wewnętrzne sprawy Republiki Dominikańskiej i domagał się niezwłocznego wycofania z Dominikany wojsk amerykańskich.

We wtorek delegat Urugwaju zgłosił odrębny projekt rezolucji. Nie zawiera on bezpośredniego potępienia zbrojnej interwencji amerykańskiej i nie domaga się natychmiastowego wycofania wojsk USA.

Delegat ZSRR, Nikołaj Fiedorenko oświadczył, że rada nie ma prawa nie liczyć się z rzeczywistością. Rzeczywistość zaś jest taka, iż interwencja amerykańska pogłębia się, a OPA wbrew karce NZ wysyła do okupowanego kraju „wielostronne” latyno-amerykańskie siły zbrojne, których zadaniem jest nie położenie kresu agresji USA, lecz jej zamaskowanie.

To, co dzieje się w Dominikanie — oświadczył Fiedorenko — jest kwintesencją kursu Stanów Zjednoczonych: polityki przemocy wobec małych krajów i narodów, łamania zasady samostanowienia i pokojowego współistnienia.

Delegat USA, Stevenson powiedział, że jest „głęboko wdzięczny” delegatowi Urugwaju za jego starania, ale nalegał, aby Rada Bezpieczeństwa w ogóle nie podejmowała żadnych decyzji z udziałem organizacji państw amerykańskich. Z wyrażoną irytacją Stevenson zażądał, aby niezwłocznie poddać pod głosowanie radziecki projekt rezolucji.

Rada postanowiła odroczyć głosowanie do czwartku, do następnego posiedzenia poświęconego sprawie Dominikany.

● Dokończenie na str. 2

Nowe komplikacje w Dominikanie

PARYŻ — LONDYN (PAP). — Sytuacja w Republice Dominikańskiej jest w dalszym ciągu skomplikowana i napięta. Wyłania się problem stosunków między Komisją OPA i Konstytucyjnym Rządem państwa tutejszego. Konstytucyjni dominikańscy przedstawiciele radą OPA, że nie będą rozmawiać z jej przedstawicielami, ponieważ Bonilla Atilles, przedstawiciel OPA, „rządu odbudowy narodu” z generałem Roberto akredytowany został przez OPA.

Według AFP, rzecznik pik Caamano miał w poniedziałek po raz pierwszy ustosunkować się przychylnie do planu utworzenia sił międzynarodowych w Dominikanie, ale pod warunkiem, że zadaniem tych sił miałyby być utrzymanie porządku na korzyść rządu konstytucyjnego.

11 bm. agencje zachodnie zdementowały doniesienia, jakoby gen. Wessin, „najbardziej zniechęcony człowiek w Santo Domingo”, podał się do dymisji.

XVIII Wyścig Pokoju

Berlin-Praga-Warszawa

Kudra drugi na mecie IV etapu

IV etap Wyścigu Pokoju (z Zittau do Dreżna — 134 km) był raczej szczęśliwy dla Polaków. Kudra przyszedł na mecie na drugiej pozycji za zwycięzcą Hellerem (CSRS). Ok. pół godziny za pierwszym 7-osobową grupką zjawili się na mecie wielki peloton, w którym byli wszyscy pozostali Polacy.

Drużynowa IV etap wygrali Czechostawcy, wyprzedzając o 5 sek. NRD. Polacy zajęli 5 miejsce w tym samym czasie co zespół NRD.

W klasyfikacji drużynowej po 4 etapach prowadzi drużyna ZSRR, przed NRD. Polska zajmuje 5 miejsce w czasie o blisko 9 min. gorszym od ZSRR. Indywidualnie najlepiej z Polaków po 4 etapach jest Kegel, który zajmuje 11 miejsce, ustępując liderowi Pietrowowi o 4 min. 23 sek.

WYNIKI INDYWIDUALNE IV ETAPU:

1. Heller (CSRS) 3:24,2 (z 1 min. bonifikaty), 2. KUDRA (Polska) — 3:24,59 (z 30 sek. bonifikaty), 3. Michiels (Belgia) — 3:25,29, 4. Dochijkow (ZSRR), 5. Reuel (Francja), 6. Deenen (Holandia), 7. Mücke (NRD) — wszyscy 3:25,29, 8. Swerts (Belgia) 3:25,55, 9. Schejbal (CSRS) 3:25,55, 10. Ampler (NRD) 3:25,55, 11. Hava (CSRS) 3:25,55, 12. Melichow (ZSRR), 13. Butzke (NRD), 14. Doležel (CSRS), 15. ...

● Dokończenie na str. 2

ARESztowania w Szwecji

Wielka organizacja faszystowska miała zamiar obalić rząd

SZTOKHOLM (PAP). W Sztokholmie wykryto ogromną organizację neonazistowską, która — jak informuje prasa — stawiała sobie za cel obalenie obecnego rządu.

Policja w nocy z 10 na 11 maja aresztowała 10 aktywnych neonazistów z ich przywódcą, „fuhrerem szwedzkim” B. Lundahlem na czele, skonfiskowała znaczne ilości broń, w tym również karabiny automatyczne, pistolety maszynowe, substancje trujące itp.

Komenda policji uważa, iż sytuacja jest bardzo poważna; na jej wniosek odbyło się we wtorek nadzwyczajne posiedzenie rządu szwedzkiego. Pospiesznie powrócił do Sztokholmu, przerywając swa podróż po kraju, minister spraw wewnętrznych R. Johansson.

Przywódca organizacji B. Lundahl zarządził tzw. „funduszem K. J. Karlberga” — utworzonym z funduszy i na życzenie znanego w przeszłości nazisty K. J. Karlberga. Wśród przywódców dzienniki wymieniają także innych neonazistów. Organizacja neonazistowska, czyli „liga”, dzieliła się — jak donosi dziennik „Aftonbladet” — na grupy: wojskową — „Viking”, na której czele stał porucznik Lindh; która wslawił się nielegalnym przemycaniem broni na Cypr; grupę polityczną i antysemitką oraz grupę dywersyjną ze specjalistą od dywersji O. Ture na czele.

Grupa wojskowa regularnie prowadziła zajęcia w zakresie obchodzenia się z bronią. W czasie tych ćwiczeń między neonazistami nosili ubrania i buty na wzór nazistowski.

Wykrycie tej neonazistowskiej organizacji w Sztokholmie, mającej powiązanie z innymi miastami szwedzkimi, podzielało jak bomba na opinie publiczną kraju. Właśnie teraz — pisze dziennik „Expressen” — kiedy na całym świecie obchodzi się rocznicę śmierci Hitlera, w Szwecji, mimo iż nie ma tam zdemaskowanej szwedzkiej zbrojnej organizacji neonazistowskiej.

Wszystkie dzienniki szwedzkie przepelnione są szczegółami o ujawnionej „lidze”.

Podziękowanie St. Kulczyńskiego

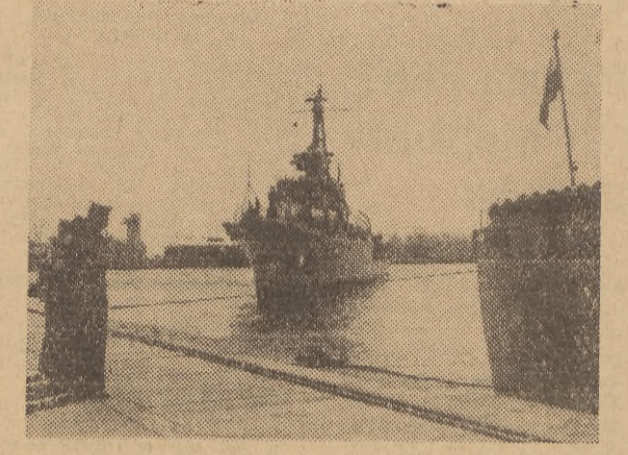
Wszystkim organizacjom politycznym, społecznym, gospodarczym i samorządowym, jak również instytucjom i osobom, które nadesłały mi życzenia i okazy 70 rocznicy urodzin tą drogą wyrażam serdeczne podziękowanie.

Stanisław Kulczyński

Wczoraj w porcie wojennym na Okęciu

Powitanie niszczycieli powracających z Narviku

W porcie wojennym na Okęciu odbyła się wczoraj uroczystość powitania niszczycieli „Błyskawica” i „Grom”, które powróciły z Narviku. Polski zespół u-



Fot. Wl. Nieżywiński

Starhelli i burmistrz Narviku S. Övergarrd. Podczas zaimprovizowanej konferencji prasowej, która odbyła się na pokładzie niszczycieli, przewodniczący delegacji ZBoWiD,

● Dokończenie na str. 2

Nowe zasady przyjmowania do spółdzielni mieszkaniowych

WARSZAWA (PAP). We wtorek odbyła się w Warszawie krajowa narada centralnych i terenowych władz Związku Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego. Omawiając przygotowane obecnie w formie uchwał rządu nowe zasady polityki mieszkaniowej na lata 1965-70, prezes CSZEM — Witold Kasperki podkreślił, że realizacja przyszłego, znacznie rozszerzonego programu budownictwa społecznego jest nie do pomyślenia bez wszechstronnej pomocy rad narodowych, zakładów pracy i organizacji społeczno-politycznych. Z drugiej strony sama spółdzielczość musi poważnie usprawnić swą działalność organizacyjną.

Obszernie przedyskutowano na naradzie projekt nowych zasad przyjmowania do spółdzielni oraz przydziału i zaopiniowania mieszkań w spółdzielczości.

Przewiduje się m. in. utworzenie instytucji „kandydatów na spółdzielców”. Kandydatem będzie mógł zostać — praktycznie biorąc każdy, kto zarejestruje się w spółdzielni i rozporządnie (obowiązkowo) systematycznie oszczędzanie na książeczce mieszkaniowej PKO.

Centralny Związek Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego będzie ogłaszał corocznie wykaz spółdzielni zobowiązanych do rejestrowania kandydatów.

W momencie zarejestrowania, zarząd spółdzielni określi przybliżoną wielkość wkładu mieszkaniowego kandydata — zależnie od rozmiarów, lokalizacji i standardu przyszłego mieszkania.

Pełnoprawnym członkiem spółdzielni stanie się kandydat po zgromadzeniu wkładu wymaganego dla danej wielkości mieszkania (z uwzględnieniem standardu i typu spółdzielni). Dla osób niepełnoletnich okres kandydatury wiązać się będzie ponadto z osiągnięciem pełnoletności i rozpoczęciem pracy zawodowej (kandydata lub jego współmieszkanca).

Zwlezione osoby: przenoszone służbowo; mieszkające w domach przeznaczonych do rozbiórki; zajmujące już lokal w spółdzielni lub znajdujące się w innych szczególnych okolicznościach.

Przewiduje się w utrzymaniu mieszkania spółdzielczego będącymi osoby zajmujące lokale w budynkach przeznaczonych do rozbiórki, bądź pomieszczenia nie nadające się do zamieszkania i nadmierne zagęszczenie, korzystające z mieszkań państwowych (które zwalniają z chwili uzyskania lokalu spółdzielczego) i wreszcie — mieszkające w pomieszczeniach zajętych przez więcej niż jedną rodzinę.

Dla zagwarantowania prawidłowego rozdziału mieszkań, to stana powołane przy spółdziel-

● Dokończenie na str. 2

Zbrodniarz wojenny szefem sztabu marynarki NATO na Bałtyku

BERLIN (PAP). Przeszły wojenny Otto Kretschmer, który jako jeden z pierwszych kapitanów hitlerowskich łodzi podwodnych otrzymał wysokie odznaczenie w okresie wojny, w najbliższym czasie ma otrzymać nominację na szefa sztabu floty NATO w sztabie Bałtyku. Jednocześnie ma on otrzymać od władz bawarskich nominację na admirała. Kretschmer jest m. in. odpowiedzialny za storpowanie w 1940 roku angielskiego statku pasażerskiego „City of Benares”, na którym znajdowało się 33 dzieci.

Gwarancja bezpieczeństwa

PRZYPOMNIJMY okoliczności: rok 1955, to rok intensyfikacji zbroju bloku atlantyckiego. Niemcy zachodnie, które niedawno oficjalnie stały się członkiem NATO, coraz wyraźniej dąży do zajęcia pierwszego miejsca wśród sił militarnych zachodniej Europy. Kierownictwo Bundeswehry już wtedy daje do zrozumienia, że nie zadowolony jest z obecności „równouprawnieniem”. W bliskiej już przyszłości te tymczasem jeszcze napomknienia zmieniać się miały w kategoryczne żądanie Bonn, które w ten czy inny sposób, poprzez MIF czy jakimkolwiek innym pozorem zmierza do ominięcia zakazu atomowego uzbrojenia Niemiec.

W takim to momencie, w stolicy Polski — i nie przypadkiem tam właśnie — podpisano układ, zwany warszawskim, Europejskie państwa socjalistyczne zawarły pakt obronny dla Zjednoczenia i koordynacji swoich wysiłków obronnych wobec agresywnych zamiarów NATO — a Niemiec zachodnich w szczególności.

Minęło 10 lat. Polityka Niemiec zachodnich, które w samej rzeczy wysunęły się na pierwsze po Stanach Zjednoczonych miejsce wśród potęg wojskowych NATO — wykazała ponad wszelką wątpliwość, jak konieczna była decyzja państw socjalistycznych o zawarciu Układu Warszawskiego.

Potwierdziły to również bardzo konsekwentnie podpisanie Układu Warszawskiego. Nawet Stany Zjednoczone zarzuciły koncepcję polityki „roll back” czyli „zepchnięcia” obozu socjalistycznego z jego obecnego stanu posiadania w Europie środkowej. Zachodniomiejskie rozszerzenia terytorialne budzą dziś niecierpliwość u najbliższych sojuszników Bonn — jako nierealne, nie uwzględniające rzeczywistego układu sił w Europie środkowej.

Oceńca międzynarodowego znaczenia Układu Warszawskiego z pewnością byłaby niepełna, gdyby go widzieć jedynie jako pakt wojskowy, ukazujący wartość i siłę militarną obozu socjalistycznego. Z gotowością do obrony socjalistycznych państw Europy kojarzyły i kojarzą gotowość do pokojowych pertraktacji. Polska, zajmująca według słów Gomułki „kluczowe stanowisko” w Układzie Warszawskim, wniosła tu znaczny wkład, m. in. w postaci planów dezatomizacji Europy środkowej, znanych i popularnych również na Zachodzie pod nazwą planów Rapackiego i Gomułki.

(W. B.)

„Luna-5” leci po nowym torze

MOSKWA (PAP). W poniedziałek wieczorem zgodnie z programem lotu poprawiono tor startu automatycznej „Luna-5”, wysłanej w niedzielę w kierunku Księżycy.

Najpierw stacja obróciła się w przestrzeni, zajmując odpowiednie położenie względem Słońca i Księżycy, potem zaś na komendę radiową z Ziemi wystrzelił się silnik korekcyjny, aby skierować „Luna-5” na planowany tor.

We wtorek na podstawie pomiarów radiowych uczeni obliczyli dokładnie współrzędne zmiennego toru „Luna-5”. Łączna odległość od Ziemi jest dobra.

W poniedziałek o północy (wg czasu warszawskiego) „Luna-5” znajdowała się o 260 tys. kilometrów od Ziemi.

Kościół toleruje kłamstwo

PARYŻ (PAP). — Dziennik francuski „France-Soir” zamieścił wyraźnie pod adresem ministra finansów Qiscarda d'Estaing wyjątek z dziennika „Ossewatore della Domenica” organu Watykanu. Z artykułu wstępnego zamieszczonego w tym dzienniku „France-Soir” wyłącza wniosek — kościół toleruje kłamstwo, jeśli dotyczy ono deklaracji podatkowej.

Jak wyjść z . . . lodówki?

PARYŻ (PAP). — Nierządki zdarza się, że dzieci bawiac się w chowanego wybiorą jako kryjówkę wnętrze lodówki. Zabawa taka często kończy się tragicznie. Dla uniknięcia tego niebezpieczeństwa francuscy fabrykanci lodówek postanowili zaopatrzyć je w klamkę ratunkową od wewnątrz.



Pogoda

Przewidywany przebieg pogody dla wybrzeża wschodniego na dzień 12 bm.

Rano chmurno i mglisto. Temperatura od 5 st. rano do 11 w ciągu dnia.

Wiatry słabe, okresami umiarkowane z kierunków północnych.

Powitanie niszczycieli

Dokończenie ze str. 1
która uczestniczyła w rej-
sie, gen. dyw. Tuczapki
podkreślił zasługującą na
słowa szczerego uznania
postawę polskich oficerów
i marynarzy podczas wi-
zyty.

Mieszkańcy Narviku często
dawali dowody tego, że pa-
miętają walki polskich ma-
rynarzy i strzelców podba-
lańskich o ich miasto. M. in.
zaprezentowano naszym ma-
rynarzom wiersz jednego z
norweskich poetów, nawiązu-
jący do walk „Gromu”. Tre-
ścią wiersza był historyczny
fakt kilkakrotnego zestrzele-
nia przez artylerię pokładową
niszczycieli hitlerowskiej
floty, powiewającej nad
jednym z niemieckich ba-
stionów.

Polskie niszczyciele zło-
żyły wieniec w miejscu za-
tonięcia „Gromu” — ponad-
to w drodze do Narviku
złożyły 9 wienców od ro-
dzin marynarzy „Nysy” —
w przypuszczeniowym miejscu
zatonienia statku. Wieniec
złożono również na grobach
żołnierzy polskich i alianckich
w Narviku i Haack-
wick.

W miejscowym muzeum
wojennym nie ma wielu
pamiątek po polskich żołnie-
rzach i marynarzach walczą-
cych pod Narvikiem. Dlatego
interesująca wydaje się
proponowana strona norwe-
jskiej, aby nasze placówki
musealne przygotowały i
przekazały Norwegii ekspozy-
cję na ten temat.

Na pokładzie naszych o-
krętów przebywała także
6-osobowa delegacja kombatantów — uczestników
walk o Narvik — z ppik
dypł. Felicjanem Majorkie-
wiczem, byłym oficerem
operacyjnym Brygady Strzel-
ców Podhalańskich na Cze-
le. W skład delegacji wcho-

dził również byli członko-
wie załogi „Groma” — cho-
raży Paweł Górski i st.
bosman Józef Brylika.

„Grom” zatonął 4 maja
1940 r. — z blisko 200-osobo-
wej załogi zginęło 59 mary-
narzy. Kombatanci byli bar-
dzo serdecznie podejmowani
przez miejscowe społeczeń-
stwo — otrzymali oni honoro-
we odznaki Narviku.

Udany był to rejs — okrę-
ty nasze zwiedziło ponad
1000 osób, co zważywszy iż
Narvik liczy ok. 14 tys.
mieszkańców, świadczy o
zainteresowaniu jakim cie-
nią się tam nasze okręty.
Na zakończenie ciekawost-
ka dla filatelistów: staran-
niem kolea PTF przy Mar-
Woj. wydana została specja-
lna koperta z okazji 25-
lecia bitwy o Narvik —
stemplowana datownikami
Narviku i poczty okrętowej
ORP „Grcm”.

Sesja GTN

Dokończenie ze str. 1
ZSL Józef Noga, sekretarz WZ
SD Andrzej Bencz, rektorzy
wyższych uczelni Wybrzeża:
prof. dr Jakub Penson (AMG),
prof. dr Kazimierz Kopecki
(Politechnika Gdańska), prof.
dr Bolesław Kasprzowicz (WSE),
doc. dr Ludwik Bandura
(WSP), doc. mgr Roman Hei-
sing (WSM), doc. Adam Haupt
(WSSP) oraz kmr Kazimierz
Podurki (Wyższa Szkoła Ma-
rynarki Wojennej). Obecni
byli również sekretarze przy-

Kandydaci na posłów i radnych

Dokończenie ze str. 1
tem m. in. było oddanie
w latach 61/64 115 szkół
(na koniec br. będzie ich
164), wymaga dalszej kon-
tynuacji. Warto podkreślić,
że jeśli w 1959 r. szkoły
podstawowe opuszczało ok.
10.500 absolwentów, w br.
opuści je 30 tys.

Obok nowych szkół (po-
buduje się samych podsta-
wowych 183 z 1.270 pomie-
szczeniami) istnieje potrze-
ba budowy internatów.
Powstanie kilka nowych z
myślą o zaspokojeniu po-
trzeb młodzieży zamieszko-
wej, zwłaszcza, że corocznie
przybywa na nasz teren,
posiadający szkoły unikalne,
ok. 1.500 uczniów z po-
zostałości woj. gdańskiego;
podkreślono również, że choć
mieszkańcom potrzeby nau-

czyielskie nie są jeszcze
zaspokojone, w ostatnich
latach oddano nauczyciel-
stwu 3.600 izb mieszkal-
nych, zapowiada się odda-
nie dalszych 700 — i adap-
towanie 300. W inwesty-
cjach szkolnych bierze się
każdorazowo pod uwagę po-
dobę mieszkań nauczyciel-
skich.

W dalszym ciągu wczor-
niejszego środowiskowego ze-
brania kandydat na posła
— A. Bencz odpowiedział
zebrany na szereg pytań
z dziedziny polityki mię-
dzynarodowej, zaś kandydat
na radnego do WRN —
Piotr Stolarek na liczne
pytania natury ekonomicz-
nej, dającej wyraz zainte-
resowaniu nauczycielskiego
środowiska, któremu bliskie
są sprawy tak (luźno pro-
jektowanego) domu nau-
czyciela, jak powstania w
Gdańsku uniwersytetu, czy
— np. racjonalnego wyko-
rzystywania pod budownict-
wo w Gdańsku terenów
uzbrojonych.

Zobowiązania portowców gdańskich

Dla uczczenia zbliżają-
cych się wyborów do Sej-
mu i rad narodowych za-
łogi poszczególnych rejonów,
wydziałów i oddziałów po-
dejmuje zobowiązania, ma-
jące na celu szybkościową
obsługę statków, skrócenie
czasu remontu urządzeń
przeładunkowych, sprzętu
zmechanizowanego i jedno-
stek pływających, drobnych
napraw i konserwacji we
własnym zakresie itp.

I tak np. trymerzy z III re-
jonu przeładunkowego zała-
dowali na statek „SANT JA-
MES” bandery panamskiej po-
nad 10 tys. ton węgla w ciągu
78 godzin, wówczas gdy czas
dopuszczalny wynosił 100 godzin.
Realizując podjęte zobowią-
nia dokerzy przysporzyli por-
towi dewizy w wysokości 1.700
dol. USA, wypłaconych przez
aratora zagranicznego, jako
premie za pościep.

Wyróżnili się trymerzy ze
zmiany Sołtyśkiej. Zawadzkie
i Dulka. Spośród dzwigo-
wych na wyróżnienie zasłu-
giła: Ronkowski, Szuro, Jasi-
ński, Witulski, Lewicki, Piekar-
ski, Cichy i Kropidowski.

Pracownicy techniczni i war-
sztafcy z tego samego re-
jonu przepracowali dodatkowo
1870 godzin, przy odbu-
dowie i rekonstrukcji warz-
tału pokładowego technicznego. Po
za tym — wykonując prace
sposobem gospodarczym zaoszczędzili 26 tys. zł.

Spotkanie zakończyła część
artystyczna. Wszelkie postu-
laty i wnioski zebranych
przekazane zostaną do roz-
pracowania przez zespół,
powołany ku temu przez
WK F.U.N. ir.

Metoda PERT przy wyposażaniu statków

Dotychczas polskie stocz-
nie wykorzystywały meto-
dę PERT poprzez maszyn-
nie cyfrowe jedynie do roz-
wiązywania trudniejszych
problemów przy montażu
kadłubów na pochylniach.
Metoda ta zdała całkowite
egzamin i znacznie u-
sprawniła prace poprzez li-
kwidację „wąskich gardeł”
i należyte przygotowanie
pracy.

Obecnie tytułem ekspery-
mentu w Stoczni Gdańskiej
po raz pierwszy stosuje się
metodę wykorzystania e-
lektronowej maszyny ma-
tematycznej poprzez metodę
PERT przy wyposażaniu
statku. Eksperyment prze-
prowadza się przy wypo-
sażeniu 35 z kolei drow-
nowca typu B/45 m/s „Gro-
dekowo”, budowanego dla
armatora radzieckiego.

Jeśli eksperyment się po-
wiedzie, metoda zostanie
rozszerzona całkowicie na
proces wyposażania kadłu-
bów, napotykalą zwykle
na wiele trudnych do prze-
widzenia komplikacji. (a)

XVIII Wycieczka Pokoju

Berlin-Praga-Warszawa

Dokończenie ze str. 1
KLASYFIKACJA INDYWIDU-
ALNA PO 4 ETAPACH:
1. Pietrow (ZSRR) — 10:26,14;
2. Swerts (Belgia) — 10:28,20;
3. Van Sprinzel (Belgia) —
10:29,00; 4. Peschel (NRD) —
10:29,21; 5. Lebediew (ZSRR) —
10:29,25; 6. Heller (CSRS) —
10:29,35; 7. Schejbal (CSRS) —
10:30,37; 8. Hava (CSRS), 9.
1. CSRS 10:17,14; 2. NRD Butzke (NRD), 10. Ritter (Da-
10:17,19; 3. BELGIA, 4. ZSRR, NIA) — wszyscy 10:30,37, 11. KE-
5. POLSKA, 6. Francja, 7. Ho-
GEL (Polska) 10:30,37, 14. ZIE-
landia — wszystkie 10:17,19; 8. LINSKI (Polska) 10:30,51, 18.
Dania 10:17,45; 9. Rumunia, 10. GAZDA (Polska) 10:31,06; 24.
Bulgaria, 11. Drużyna między-
GAWLICZEK 10:31,23; 33. Ma-
narek, 12. Węgry — wszy-
GIERA 10:32,56; 35. KUDRA
10:21,56; 14. Algieria 10:43,11; 15.
Finlandia 11:06,27; 16. Kuba
11:13,36; 17. Mongolia 11:35,45.

WYNIKI DRUŻYNOWE
IV ETAPU:
1. CSRS 10:17,14; 2. NRD Butzke (NRD), 10. Ritter (Da-
10:17,19; 3. BELGIA, 4. ZSRR, NIA) — wszyscy 10:30,37, 11. KE-
5. POLSKA, 6. Francja, 7. Ho-
GEL (Polska) 10:30,37, 14. ZIE-
landia — wszystkie 10:17,19; 8. LINSKI (Polska) 10:30,51, 18.
Dania 10:17,45; 9. Rumunia, 10. GAZDA (Polska) 10:31,06; 24.
Bulgaria, 11. Drużyna między-
GAWLICZEK 10:31,23; 33. Ma-
narek, 12. Węgry — wszy-
GIERA 10:32,56; 35. KUDRA
10:21,56; 14. Algieria 10:43,11; 15.
Finlandia 11:06,27; 16. Kuba
11:13,36; 17. Mongolia 11:35,45.

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA
PO 4 ETAPACH:
1. ZSRR — 33:41,06; 2. NRD —
33:43,17; 3. Belgia — 33:46,14;
4. CSRS — 33:47,49; 5. POLSKA —
33:50,01; 6. Francja — 33:53,03;
7. Rumunia — 33:57,17; 8. Da-
nia — 34:00,20; 9. Węgry —
34:04,01; 10. Holandia — 34:07,93;
11. Bulgaria — 34:11,50; 12. Ju-
gosławia — 34:15,55; 13. Drużyna
międzynarodowa — 34:20,53;
14. Finlandia — 35:40,25; 15. Al-
gieria — 35:58,59; 16. Kuba —
36:41,02; 17. Mongolia 1:37:30,33.

Mistrzostwa okręgu w judo

W SN WF w Oliwie odbyły
się absolutne mistrzostwa okrę-
gu w judo. Z trójki naszych
reprezentantów na ostatnich
mistrzostwach Europy starto-
wał Piotr Okragły z Floty, na
tomiasz z powodu kontuzji nie
mógł wziąć udziału w mi-
strzostwach Okręgu oraz brazy-
wy medalista madyrskich mi-
strzostw — Jareczak. Do nie-
spodzianek zaliczyć należy po-
rażkę już eliminacji brazy-
wego medalisty mistrzostw Eu-
ropy juniorów 1965 r. w Ho-
landii, Okragłego, który uległ
młodemu zawodnikowi GKS
Wybrzeże Pietruchowi.

A oto kolejność miejsc ze-
gryanych w mistrzostwach okrę-
gu: 1) R. Ziemiała (GKS Wy-
brzeże), 2) Cz. Kur (GKS Wy-
brzeże), 3) M. Gibek (Flota),
4) A. Kuczyński (Flota), 5) W.
Pietrucha (GKS Wybrzeże), 6)
K. Głębocki (Gwardia Kosza-
lin).

W zawodach startowało 33
zawodników z 4 klubów. (st)

Polowy szlachetnych gatunków ryb

Jak informuje Krajowy Zwią-
zek Spółdzielni Rybackich w
Gdyni, w kwaterze rybacy
spółdzielni lodziowych złow-
ni 15 036 kg łososi i 52 312 kg
węgorzy.

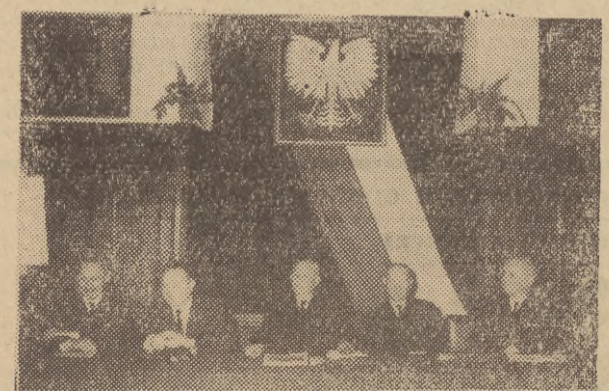
Polowy węgorzy najwydatniej-
sze były na Zalewie Wiślanym,
gdzie rybacy ze spółdzielni
„Kopernik” we Fromborku w
„Pokoju” w Tokmicku zловили
po 15 ton tych cennych ryb.

Znaczną część złowionych łoso-
si i węgorzy przeznaczona
jest na eksport.

„Batory” powrócił z pierwszego w br. rejsu do Kanady

Przy nabrzeżu Francus-
kim obok Dworca Morskiego
przycumował wczoraj
m/s „Batory”, który powró-
cił z pierwszego w tym ro-
ku rejsu na regularnej li-
nii do Kanady. Statek przy-
wiózł do Gdyni 720 pasa-
żerów, a przez Ocean A-
tlantycki przewiózł 790 pa-
sażerów.

14 bm. flagowiec uda się
w następny rejs kanadyjski
zabierając 770 pasaże-
rów z Polski i 70 z Kopen-
hagi.



Prezydium sesji — siedzą od lewej: prof. dr Jerzy Doerfler, I sekretarz KW PZPR Jan Ptasinski, prof. dr Bolesław Kasprzowicz, prof. dr Józef Sawlewicz i docent mgr Roman Heising.

Fot. Wł. Nieczywiński

dów miejskich rad narodo-
wych.

Sesję zajął prezes GTN
prof. dr Józef Sawlewicz,
który po powitaniu zebranych,
przekazał przewod-
nictwo prof. dr Bolesławo-
wi Kasprzowiczowi.

Wczoraj przed południem
wygłoszono trzy referaty.
Doc. dr Roman Wapiński

Popołudniu doc. dr Ta-
deusz Łodygowski wygłosił
referat o rozwoju gospodar-
ki morskiej, zaś prof. dr
Jerzy Doerfler mówił o
wpływie, jaki na gospodar-
stwo morską wywarł rozwój
nauk technicznych na na-
szym Wybrzeżu.

Dziś dalszy ciąg sesji.

erg

Pracownicy techniczni i war-
sztafcy z tego samego re-
jonu przepracowali dodatkowo
1870 godzin, przy odbu-
dowie i rekonstrukcji warz-
tału pokładowego technicznego. Po
za tym — wykonując prace
sposobem gospodarczym zaoszczędzili 26 tys. zł.

(bk)

OBRONA PRACY DOKTORSKIEJ

Dziekan i Rada Wydziału
Lekarskiego Akademii Medy-
cynej w Gdańsku zawiada-
miamy, że dnia 20 maja
1965 r. o godz. 17.30 w sali
wykładowej II Kliniki Chir-
urgicznej im. dr Rydygiera, ul.
Dębinki 7 odbędzie się

PUBLICZNA DYSKUSJA NAD PRACĄ DOKTORSKĄ

lek. Kazimierza Krejczy-
pt. „Przydatność oznaczenia
chromatyny pici dla leczenia
hormonalnego raka sutka”.

Promotor: prof. dr Kazimierz
Debicki.

Recenzenci: doc. dr Henryk
Kozłowski, doc. dr Józef
Musiatowski.

Z pracą doktorską i opinia
recenzentów zapoznać
się można w Bibliotece Główniej
Akademii Medycznej w
Gdańsku, ul. Dębinki 7.
Wstęp na rozprawę wolny.
2378-K

OBRONA PRACY DOKTORSKIEJ

Dziekan i Rada Wydziału
Lekarskiego Akademii Medy-
cynej w Gdańsku zawiada-
miamy, że dnia 20 maja
1965 r. o godz. 17.30 w sali
wykładowej II Kliniki Chir-
urgicznej im. dr Rydygiera, ul.
Dębinki 7 odbędzie się

PUBLICZNA DYSKUSJA NAD PRACĄ DOKTORSKĄ

lek. Anieli Cicholskiej —
pt. „Próba morfologicznej
oceny promieniowrażliwości
raka szyjki macicy”.

Promotor: doc. dr Tedeusz
Zieliński.

Recenzenci: doc. dr Ewa
Boj, prof. dr Stefan Sosz-
ka.

Z pracą doktorską i opinia
recenzentów zapoznać
się można w Bibliotece Główniej
Akademii Medycznej w
Gdańsku, ul. Dębinki 7.
Wstęp na rozprawę wolny.
2377-K

OBRONA PRACY DOKTORSKIEJ

Dziekan i Rada Wydziału
Lekarskiego Akademii Medy-
cynej w Gdańsku zawiada-
miamy, że dnia 20 maja
1965 r. o godz. 17.30 w sali
wykładowej II Kliniki Chir-
urgicznej im. dr Rydygiera, ul.
Dębinki 7 odbędzie się

PUBLICZNA DYSKUSJA NAD PRACĄ DOKTORSKĄ

lek. Ewy Michalskiej-Tren-
kner pt. „Bakteriologiczna
ocena nowego przeciwdrobn-
iczejnego antybiotyku polie-
nowego N-bursztynowej po-
chodnej penicyliny”.

Promotor: prof. dr Stefan
Kryński.

Recenzenci: doc. dr Lud-
miła Bassalik-Chabalska,
prof. dr Franciszek Mien-
dzinski.

Z pracą doktorską i opinia
recenzentów zapoznać
się można w bibliotece Główniej
Akademii Medycznej w
Gdańsku, ul. Dębinki 7.
Wstęp na rozprawę wolny.
2380-K

LOKALE

MALŻENSTWO bezdzietne
— członkowie spółdzielni
mieszkaniczej — poszu-
kuje pokój na rok. Oferty:
Biuro Ogłoszeń —
Gdańsk pod „G-1759”.

MALŻENSTWO bezdzietne
poszukuje pokoju na ter-
enie Gdańska, J. Zwierz-
chowski, Gdańsk, Mar-
Polskiej 163-7. G-1873

S. i P.
z Kapalskich
LEOKADIA POLSKA
zmarła po długich i
ciężkich cierpieniach dn.
16. III. 1965 r.

Wyprowadzenie zwłok
nastąpiło 22. III. br. na
cmentarz Wojskowy w
Warszawie. Msza św.
żałobna odprawiona 14
maja o godz. 7.45 w ko-
ściele Najśw. Marii Pa-
ny. O czym zawiada-
miają pogrzebeni w gło-
sach smutku

syn, synowa, wnuki
i rodzina

Wszystkim, którzy oka-
zali pomoc w czasie
choroby oraz o d d a l i
ostatnią postugę mojemu
nieodżałowanemu me-
zowi

Ignacemu
Kalinowskiemu

ta droga serdeczne po-
dziękowanie składa
żona wraz z pozostałą
rodziną

G-1043

W dniu 8 maja 1965 r. po ciężkiej chorobie
zmarł

TEOFIL GÓRKA

mistrz rzemiosła kominarskiego.
W Zmarłym tracimy dobrego pracownika i
serdecznego kolegę. Wyprowadzenie zwłok nastąpi
w czwartek dnia 13 maja 1965 r. o godzinie
16 z kaplicy przy Szpitalu Powiatowym w Kar-
tuzach o czym zawiadamiają

rada, zarząd i współpracownicy Woje-
wódzkiej Spółdzielni Pracy Kominarzy
w Gdańsku.

2434-K

W dniu 8 maja 1965 roku zmarł

Bolesław Cichoszewski

lat 67

inspektor dochodów państwowych

W Zmarłym tracimy długoletniego i sum-
iennego pracownika aparatu finansowego i
nieodżałowanego kolegę. Wyprowadzenie zwłok
odbędzie się dnia 12 maja 1965 r. z kaplicy cmen-
tarnej na Srebrzysku o godz. 14.

Wydział Finansowy i Rada Zakładowa
Przedsiębiorstwa Mięskiego w Gdańsku.

2284-G

DWUPOKOJOWE mieszka-
nie w centrum Łodzi z
wszelkimi wygodami, tele-
fonem, zamknięcie na po-
dobne w Gdańsku lub So-
pocie. Wiadomość: telefon
41-25-25. G-1899

ZAMIENIĘ mieszkanie —
dwupokojowe, kuchnia —
nowe budownictwo, El-
bląg, na podobne Gdańsk.
Oferty: Biuro Ogłoszeń —
Gdańsk pod „G-1759”.

ZAMIENIĘ pokój, kuchnia,
przedpokój Gdynia —
Grabówek, Kalkstajnowy
58 m. 4, na podobne lub
większe w Gdyni lub ok.
Lev. S-871

PRZYJMĘ na pokój 2 pa-
nów. Gdynia — Chylonia,
Czerw. Kosynierów 228.

ZAMIENIĘ pokój 25 m²,
wspólne wygodne, na dwa
pokoje z wygodami. Sop-
ot, Kordeckiego 8 — 3,
dzwonicz 2 razy, II p.

WARSZAWA: zamienie
kwaterunkowe małe 2-po-
kójowe mieszkanie, cen-
trum, wszystkie wygody,
na kwaterunkowe większe
w trójmieście. Oferty pi-
semne: „R-3229”, Biuro
Ogłoszeń, Poznańska 38.

ZAMIENIĘ mieszkanie —
dwa pokoje, kuchnia na
podobne, dzielnica obo-
jętna. Orunia, Dworcowa
8 a-2. G-1781

BUDOWLANY Klub Sporto-
wy „Lechia”, Gdańsk —
Wrzeszcz, Traugutta 29 —
poszukuje pokój na ter-
enie Gdańska lub Wrzesz-
cza. Szczegółowe oferty
prosimy kierować osobi-
ście na adres klubu.

Wszystkim, którzy bra-
li udział w pogrzebie

STANISŁAWA
WORONKOWICZA

a w szczególności dy-
rektorki PKP, Parowozow-
ni Gdańsk — Poludnie,
Radzie Zakładowej, kole-
giom pracy, za tak
liczny udział i pomoc
w pogrzebie składa tę
drogą szczerą podzięko-
wanie

żona i rodzina

G-2129

MATRYMONIALNE

PRAGNIEZ szczęśliwego
matelństwa! Napisać: „Ve-
nus”, Koszalin, Odrodzie-
nia 6. Blyskawicnie prze-
ślemy krajowe adresy.

SAMOTNY rzemieślnik po-
50-cie pozna samotna, kul-
turalna pania do lat 50
z mieszkaniem. Cel ma-
trymonialny. Oferty: Bi-
uro Ogłoszeń, Gdańsk pod
„M-1771”.

NIERUCHOMOŚCI

DOM z ogrodem do 250
tys. na trasie Wrzeszcz —
Sopot kupię. Oferty: Bi-
uro Ogłoszeń, Gdańsk pod
„G-1870”.

GOSPODARSTWO 14,54 ha
w tym 7 morgów łąki, 6
morgów lasu, elektryfi-
kacja, blisko Kartuz —
sprzedam. Leon Halman,
Kobyczewo, poczta Przd-
kowo. P-688

DZIAŁKI budowlane róż-
nej wielkości sprzedam.
Kolej, szkoła, gospoda,
kościół w miejscu, w du-
żej wiosce. Komunikacja
we wszystkich kierun-
kach. Józef Luczak, Nie-
stepowo, p-ta Przyjeźdź-
ców. P-688

DZIAŁKI budowlana 1200
m² sprzedam. Maty Kach,
Sopot. S-883

Sandomierska 2. Wiado-
mość: Nadolina, Kolbudy,
tel. 55 od 16-21. G-1763

NAUKA

ZAKŁAD Doskonalenia Za-
wodowego w Gdańsku —
Wrzeszcz ogłasza zapisy
na kursy — we wszystkich
zawodach przygotowujące
do egzaminu na tytuł ro-
botnika wykwalifikowa-
nego, czeladnika i mistr-
za, elektryków na u-
prawienie oraz na kursy
kroju i szycia dla po-
treb domowych. Zgłosze-
nia przyjmuje sekretariat
ZDZ, Gdańsk-Wrzeszcz —
ul. Miszewskiego 12, po-
kój 15. I p., tel. 41-03-62.

SPRZEDAŻ

„SIMCE ARONDE de
Luxe” sprzedam. Gdańsk-
Wrzeszcz, al. Zwycięstwa
52-3. G-1804

MŁOCKARNIĘ dobrą po-
łówkę, cegłę z rozbiórki
sprzedam. Golebiewo Wiel-
kie, poczta Sobowidz —
pow. gdański. P-687

PIANINO czarne niemiec-
kie, stan idealny pilnie
sprzedam. Tel. 21-10-64 —
Gdynia. G-2187

POMOC domowa do mal-
żenstwa z 9-letnim dzie-
ciną na stałe względnie
dochozącą przysiężniemi
natchmiast. Zgłoszenia
na godz. 16: Gdańsk-Oli-
wa, ul. Śląska 78 C m. 5.

POMOC domowa natch-
miast potrzebna. Sopot —
Żeromskiego 39, zgłaszać
się po godz. 17. G-1874

MISTRZ ślusarski, szofer,
przyjmie pracę prywatnie.
Oferty: Biuro Ogłoszeń —
Gdynia pod „Solidna”.

ZGUBY

KARPOWICZ Edward —
Witkowo, zgubił pozwo-
lenie na prowadzenie po-
jazdów mechanicznych —
kat. ciężnikowej. P-681

GUZMAN Eryka, Radog-
oszcz, poczta. Przewod-
nik, row. starogardzki —
zgubiła świadectwo kla-
prowe. Stefanlak —
sv V szkoły podstawowej
w Trzebiechowie. P-635

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej
w Pruszczu Gdańskim ul. Kościuszki 1 przyjmie na-
tychmiast 3 brukarzy. Warunki pracy zgodnie z
układem zbiorowym w budownictwie. 2290-K

Fabryka Urządzeń Okrętowych w Rumli, ul. Sobies-
kiego 43 (st. kol. Janowo Pom.) przyjmie zaraz tech-
nika energetyka, technologów i konstruktorów. War-
unki pracy i płacy do omówienia w dziale kadr.

SZANSA EKSPORTU - I NASZA

„Jednym z najważniejszych warunków rozwoju gospodarczego Polski jest wzmocnienie obrotu handlu zagranicznego i dalsza korzystna zmiana struktury eksportu na rzecz wysokojakościowych, nowoczesnych wyrobów przemysłowych.”

Z programu wyborczego FRONTU JEDNOŚCI NARODU.

MALO kogo trzeba dziś jeszcze przekonywać o ogólnej potrzebie rozwoju handlu zagranicznego. Ale może zrodzić się pytanie: dlaczego zamierzamy powiększyć nasze obroty z zagranicą w tak poważnym stopniu?

Udział Polski w handlowej wymianie międzynarodowej jest dotychczas bardzo skromny. Wynosi nieco ponad jeden procent. Nasz potencjał przemysłowy stanowi około 2 procent produkcji światowej, a w wielu dziedzinach jak np. w produkcji stali, cementu, cynku, węgla czy stali znajdujemy się w pierwszej dziesiątce światowych wytwórców. Jednakże inne kraje w ostatnich kilkunastu latach znacznie szybciej niż

Polską rozwijały swoje obroty z zagranicą, a zwłaszcza eksport. Pod względem wartości eksportu przypadającej na 1 mieszkańca zajmujemy dalekie miejsce, zarówno za krajami Europy zachodniej jak i państwami socjalistycznymi. Na Węgry i Bułgarię, nie mówiąc już o Czechosłowacji i NRD, przewyższają nas pod tym względem dwukrotnie.

A więc zamierzone szybko tempo rozwoju naszych obrotów ma przynieść nadrobienie opóźnień, co mieć będzie decydujący wpływ na dalszy rozwój całej polskiej gospodarki. Zaden kraj, a tym bardziej taki stosunkowo niewielki jak nasz, nie może się rozwijać bez postawionej na odpowiednim poziomie międzynarodowej wymiany handlowej.

ŻEBY KUPOWAC — TRZEBA SPRZEDAĆ!

Co trzech pracowników przemysłu posługuje się surowcami importowanymi. Co drugi zakład musiałby stać, gdyby nie otrzymywał surowców z zagranicy. A są gałęzie przemysłu, które prawie całkowicie zależą od

importu surowców — jak np. przemysł hutniczy.

Jeszcze jeden aspekt tej sprawy: W wielu wypadkach nie opłaca się nam uruchamiać własnej produkcji niektórych wyrobów. Korzystniej jest kupować je w innych krajach, które dzięki produkcji wielkoseryjnej, oferują te produkty po niższej cenie.

Tak więc zadania handlu zagranicznego zdecydowanie zwiększają się w miarę uprzemysławiania kraju. Rozbudowujący się przemysł potrzebuje coraz więcej importowanych surowców i sprzętu inwestycyjnego. Jednocześnie w miarę poprawy warunków życiowych ludności rosną nasze usprawiedliwione apetyty na artykuły zagraniczne. One to w poważnym stopniu wzbogacają zaporażenie rynku wewnętrznego. Ale na te zakupy trzeba zarobić. Jak? Przede wszystkim zwiększonym eksportem.

TYM CZASEM przez ostatnich 10 lat żyliśmy trochę ponad stan, kupując więcej niż sprzedawaliśmy. Dopiero w zeszłym roku przyszedł z eksportu nieco przewyższył wydatki na import. Równowaga dochodów i wydatków musi być jednak zjawiskiem trwałym.

ZAMIAST BLACHY — MASZYN

W tych warunkach podstawowym założeniem planu na przyszłą pięcioletkę jest zbilansowanie obrotów. Uchwały IV Zjazdu stwierdzają, że „rozwoj obrotów handlowych z zagranicą jest jednym z najważniejszych czynników od których zależy pomyślne wykonanie zadań całego planu” — przy czym tempo rozwoju eksportu w latach 1966 — 70 ma być wyższe (ok. 65 proc.) niż importu (ok. 45 proc.). To założenie ma dać „oddech” naszej gospodarce i składa główny ciężar zadań na eksport.

NIE wystarczy już prosta kontynuacja dotychczasowych wysiłków. Trzeba szukać nowych sposobów zwiększania dewizowego utargu. Przede wszystkim stawiamy na maszyny, urządzenia i środki transportu, które w 1970 r. mają dostarczyć już blisko połowę wszystkich wpływów z eksportu. Również za przemysłowe artykuły powszechnego użytku mamy inkasować więcej rubli i dolarów.

Żeby to osiągnąć, trzeba zmienić asortyment oferowanych na eksport dóbr inwestycyjnych. Nie można już na dalszą metę sprzedawać wagonów towarowych, zwykłych narzędzi, czy prostych obrabiarek. Ich miejsce muszą zajmować w coraz większym stopniu wysokoprawne maszyny i urządzenia, zawierające w sobie ładunek myśli twórczej np. elektroniczne maszyny matematyczne czy urządzenia pomiarowe.

Reprezentacja Gdańskiego Studia Piosenki ZMS

Jak dowiadujemy się, komisja artystyczna festiwalu opolskiego zaprosiła do udziału w tegorocznej imprezie 2 piosenkarki z gdańskiego Studia Piosenki ZMS. I tak w Opolu reprezentować nas będą Mirosława Pawlak i Teresa Macieszczak. Komisja artystyczna Opola 1965 miała uprzednio okazję zapoznać się z wieloma nagraniami taśmowymi gdańskiego studia.

W najbliższej giełdzie piosenki w Warszawie wystąpią także Teresa Macieszczak oraz Irena Jarocka. Nie jest więc wykluczone, iż giełda warszawska zadeklaruje o zaproszeniu do Opola trzeciej gdańskiej piosenkarki. Trzymamy kciuki i życzymy powodzenia!

W związku z tym podjęto ostatnio szereg kroków zdających do przystosowania przemysłu i mobilizacji jego pracowników do podejmowania nowych zadań. Są więc w toku zmiany m. in. w planowaniu produkcji eksportowej, w zarządzaniu zakładami — eksporterami, w zapoatrzywaniu ich w surowce i maszyny, a także w systemie premiowania.

Szanse eksportu i nadzieje z nim związane zależą głównie od wytwórców. W ich rękach spoczywa dalszy pomyślny rozwój naszej gospodarki.

Krzysztof SZELESTOWSKI



Tegoroczne szkody powodzienne były znacznie mniejsze, aniżeli w jakimkolwiek innym roku. Złożyło się na to szereg przyczyn: łagodne przejście od zimy do wiosny, a w związku z tym „półwolny” spływ wód, bardzo dobra praca liczących ekip przeciwpowodziowych — przede wszystkim oddziałów saperkich, postępująca z roku na rok regulacja rzek, budowa zapór i zbiorników. Jak wiadomo obecnie budowane są dwie duże zapory — w Tresnej i Solinie. Natomiast już w roku przyszłym rozpocznie się budowa zapory na jednej z najbardziej kapryśnych naszych rzek, mianowicie na Dunajcu. Kolo Czorsztyna.

Na zdjęciu: fragment terenów, które zostaną zalane w wyniku powstania zapory na Dunajcu. CAF — fot. Olszewski

Jak sama nazwa wskazuje

„Dziennik Bałtycki” — gazetą morską

Jubileuszowa rozmowa z Kazimierzem Chyżym dyrektorem portu gdańskiego

Zaledwie porty w Gdyni i Gdańsku i ich bezpośrednie zaplecza — ośrodki miejskie — rozpoczęły leczenie dotkliwych ran wojennych, zaledwie upłynęło parę tygodni od chwili ich wyzwolenia, a już ludzie, pionierzy odbudowy, otrzymali do rąk pierwsze numery swojej lokalnej gazety, najpierw, przez kilkanaście dni „Biuletynu Bałtyckiego”, a później „Dziennika Bałtyckiego”. Przez okragle 20 lat nasza gazeta towarzyszyła portom w Gdyni i Gdańsku, zarówno w ich trudnych okresach odbudowy, jak też radosnych dniach sukcesów i nie notowanych osiągnięć.

— „Dziennik Bałtycki”? Ta gazeta rosła razem z nami, przechodziła najróżniejsze przeobrażenia. Wreszcie „Dziennik” ukształtował swój profil jednoznacznie, stając się wybrzeżowym codziennym piśmie morskim. Zresztą założenie ma dać „oddech” naszej gospodarce i składa główny ciężar zadań na eksport.



ZEGO, kolejnego naszego rozmówcy w cyklu jubileuszowych wywiadów. — Może najpierw, jako, że jest to rozmowa jubileuszowa: w naszej gdańskiej gazecie? — Jestem wytrwałym czytelnikiem „Dziennika” od wielu lat. Podobno mi się, że rzeczowo, a jednocześnie problemowo oceniacie pracę ludzką, podejmując wesoło we zagadnienia gospodarki morskiej, że ta tematyka — ocen, rozpraw i wypowiedzi — dominuje w waszej gazecie. Jeśli drukujecie artykuły problemowe ilustrowane faktami z portu gdańskiego, to przecież nie dotyczy on tylko naszego portu, lecz wszystkich trzech portów, wiąże się z działalnością całego rezerwu żegluga. To jest bardzo cenne, chociaż przecież nie zawsze i nie z wszystkimi sformułowaniami w waszych publikacjach można się zgodzić. — Czy często występują te niezgodności? — Powiedziałbym że rzadziej niż należałoby się spodziewać. Dotyczy one, co również przemawia na waszą korzyść, lapsusów i omyłek drobnych wynikających z nieuważliwej dziennikarskiej lub korektorskiej. Nie tak dawno za miesiąc miałybyśmy informację o zobowiązaniach do

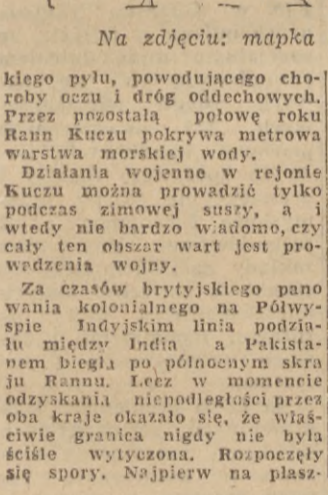
stwu itp. Pokazujecie dorobek naszej gospodarki ogólnonarodowej wyrażający się w różnorodnym i różnokierunkowym eksporcie. Duża część tych „owarów” przechodzi przez nasz port. Miasto portowe interesuje się pracą portową, nie od rzeczy byłoby więc codzienne zamieszczanie rubryki odzwierciedlającej ruch statków w porcie.

— Z okazji zaś zbliżającego się jubileuszu życzę całemu zespołowi redakcyjnemu zadowolenia z pracy i wszelkiej pomyślności, a czytelnikom „Dziennika Bałtyckiego” — dobrych, ciekawych artykułów.

Rozmawiał: Czesław STANKIEWICZ

Słone bagno KUCZU

Rann, czyli po sanskrycku „słone bagno” Kuczu na pograniczu indyjsko-pakistańskim jest jednym z najpiękniejszych miejsc w świecie dogodnych terenów do prowadzenia działań wojennych. Ten stosunkowo niewielki, równy teren polskim wojsk, obszar przez sześć miesięcy w roku jest pokryty solą pustynią, na której każdy krok wzbija tumany słońca-gorą



Na zdjęciu: mapa strefy Kuczu.

kiego pyłu, powodującego choroby oczu i dróg oddechowych. Przez pozostałą połowę roku Rann Kuczu pokrywa metrowa warstwa morskiej wody.

Działania wojenne w rejonie Kuczu można prowadzić tylko podczas zimowej suszy, a i wtedy nie bardzo wiadomo, czy cały ten obszar wart jest prowadzenia wojny.

Za czasów brytyjskiego panowania kolonialnego na półwyspie indyjskim linia podziału między Indią a Pakistanem biegła po północnym skraju Rannu. Lecz w momencie odzyskania niepodległości przez oba kraje okazało się, że właściwie granica nigdy nie była ściśle wytyczona. Rozpoczęły się spory. Najpierw na pla-

żach, w miesiącach letnich na metr ponad powierzchnię wody. Na tym jednak skończyły się sukcesy, gdyż wojska indyjskie wprowadziły do akcji artylerię i przystąpiły do energicznego kontrataku. Nie tak jednak energicznie, jak się spodziewano. Po przejściu kilku kilometrów oddziały piechoty indyjskiej zatrzymały się i przystąpiły do budowy umoc-

nień. Powody nie są, jak usiłuje utrzymać wobec indyjskie go parlamentu i opinii publicznej rząd Shastriego ideologiczne, ani dyplomatyczne. Rzecz polega na obietnicy jaką amerykański sekretarz stanu John Foster Dulles dał Pakistanowi i Indii, gdy w latach pięćdziesiątych USA zaczęły krajom tym dostarczać broń: jeśli ktoś zaś ze stron zatakuje drugą, używając broni produkcyjnej amerykańskiej, USA udzieli wszelkiej pomocy zaatakowanemu krajowi. Ale rząd USA nie zdradza chęci dotrzymania słowa i tymczasem po słowie parlamentu indyjskiego występują ostro przeciw sta nowisku Shastriego, używając sformułowań typu: „Indyjskie

Monachium”. Zaś najdalej za namyślnie, gdy nadejdzie spodziewana 13 ma — pełnia księżyca, nastąpi przypływ, woda Morza Arabskiego zaleje Rann i działania wojenne będą musiały ustać na sześć miesięcy. Tym lepiej.

Nowe światło na incydenty na granicy indyjsko-pakistańskiej rzuciła ogłoszona w ostatnią sobotę oświadczenie agencji TASS stwierdzające, że za dziekić kula oficjalnie wyraża nadzieję, że India i Pakistan znajdują sposoby uregulowania konfliktu granicznego środkami pokojowymi. Związek Radziecki udziela obu krajom daleko idącej pomocy gospodarczej i wezwania do rozsadku nie powinno pozostać bez echa. Tym razem rozsadku był zapewne dopomoże i woda.

Na zdjęciu: posterunek wojsk pakistańskich w rejonie Kuczu. CAF

CZEGO MOGA SIĘ SPODZIEWAĆ KLIENTY? SPACERKI „MERKUREGO”

POŃCZOCHY DLA DOMÓW TOWAROWYCH

Ministrowie przemysłu lekkiego i handlu wewnętrzznego wydadli wspólne zarządzenie w sprawie bezpośrednich dostaw wyrobów dziewiarskich i półkoszulek z przemysłu do Powszechnych Spółdzielczych Domów Handlowych. Na mocy tego zarządzenia, począwszy od 1 lipca br. 32 PDT i 23 SDD otrzymywać będą wymienione towary bezpośrednio z fabryk, z pominięciem hurtu.

W imieniu kilkudziesięciu mniejszych PDT i SDD umowy z fabrykami na bez pośrednią dostawę wyrobów dziewiarskich i półkoszulek zawierać będą ogólnokrajowe zrzeszenia tych przedsiębiorstw.

A CO Z „PRZEJŚCIOWYM” OBUWIEM?

Wiosna w pełni, a obuwia przejściowego, czytają: wiosennego — brak. Na wystawach i półkach sklepowych pojawiło się już co prawda obuwie całkiem letnie, np. sandały „araby”, lub odkryte szpilki, ale klientki i klienci niemal bezkrytycznie szukają czegoś na dość chłodne jeszcze dni. Umowy zawarte przez handel z przemysłem na ubiegłorocznych Targach Jesiennych pełne były dostaw buciaków kwiatkowo-majowych. Kto więc „nawalał”? Niektórzy powiadają, że dostawy są spóźnione. Jeśli tak, to trzeba je natychmiast przyspieszyć. Bo za miesiąc będziemy już w sklepach szukać zupełnie innych rzeczy.

KUCHNIE ELEKTRYCZNE Z NRD I JUGOSŁAWII

Krajową produkcję elektrotechnicznego sprzętu gospodarstwa domowego uzupełniają dostawy z importu. M. in. z Jugosławii nadejdą kuchnie gazowo-elektryczne marki „Himo” oraz trzyplytowe kuchnie elektryczne „Kontakt” i „Elegant”, a z Niemieckiej Republiki Demokratycznej również elektryczne kuchnie trzyplytowe, wyposażone również w piekarnik.

44 TYS. METRÓW BIAŁEJ ELANY

Czy produkcja nadążyła za modą? Otóż Pani Moda dyktuje, że w bieżącym sezonie letnim bardzo atrakcyjny, a co za tym idzie bardzo poszukiwany ma być kolor biały. Jednakże białej elany jest w sklepach —

przynajmniej jak na razie — tyle co kot napłakał. Sytuacja ma się poprawić dzięki Zakładowi Przemysłu Wełnianego w Zgierzu, które znacznie zwiększa produkcję tej tkaniny. Czy jednak 44 tys. metrów białej elany, a tyle ma jej rynek ogólny otrzymać, wystarczy na pokrycie potrzeb — nie wiadomo. To się okaże dopiero po sezonie.

„SPOLEM” MOBILIZUJE PSS-y DO SEZONU LETNIEGO

Zarząd Główny „Społem” zobowiązał wszystkie spółdzielnie spóżywców do ukoniecznienia w terminie do 31 maja przygotowań do sezonu letniego. PSS-y posiadające sklepy s-ozyczne w miejscowościach wczasowoturystycznych powinny w porę zadbać o zapewnienie dostaw napojów, chłodzących, lodów, ciastek, wyrobów garniateryjnych. Wśród artykułów przemysłowych szczególna uwaga detalicznego handlu spółdzielczego powinna być skupiona na sprzęcie sportowym i turystycznym oraz obuwia i odzieży letniej.

„Elektroniczny przewodnik” po Malborku

Na wystawie przedstawiającej dzieje burzyny, która ma być zaprezentowana na latem we wschodnim skrzydle krzyżackiego zamczyska w Malborku, przewodnictwo obejmie elektroniczne urządzenie skonstruowane przez dwóch inżynierów z Politechniki Gdańskiej.

O starannie przygotowanej ekspozycji zajmującej powierzchnię 600 m² „elektroniczna gadarynka” będzie opowiadała — w zależności od życzenia — w 3 językach. Opowieść o zbrojach burzyny i najoryginalniejszych okazach znalezionych w jantarowych zagłębiach na wybrzeżu, nagrano bardzo starannie, dzięki czemu „elektroniczny cicerone” może pochwalnie się nie tylko rzetelnością informacji, ale także po prawnością językową.

ROZMAWIAMY Z KANDYDATAMI NA RADNYCH
Każdy przetarty wśród gruzów szlak
każdy dom powstał na moich oczach...

Niejednokrotnie, z racji swego zawodu, rozmawiałam z inż. BOLESŁAWEM ROBAKOWSKIM jako z wiceprzewodniczącym Prezydium MRN w Gdańsku. I muszę przyznać, że lekkość tylko mógł pomóc, a nieraz było to sprawy trudne i skomplikowane, zawsze spotykałam się z życzliwością i głębokim zrozumieniem spraw ludzkich.

Tym razem spotykam się z inż. Robakowskim jako z kandydatem na radnego do Miejskiej Rady Narodowej w Gdańsku.

— Pan kandyduje po raz...
 — Drugi. W roku 1961 kandydowałem i teraz kandyduję.

— Jako przewodniczącemu podlegają panu kilka dziedzin gospodarki...?
 — Tak. Gospodarka komunalna i mieszkaniowa, handel, przemysł, rzemiosło, komunikacja i zatrudnienie. Najważniejszy problem stanowiły sprawy mieszkaniowe. W mijającej kadencji w zasadzie wraz z całym kolektywem Prezydium nakładającemu czasami im poświęcał się. Toteż zamiast wybudowania w Gdańsku w latach 1961—1965 — 32.140 izb, ogólnie wybudowano 33.508 izb.



Ta nadwyżka — to rezultat surowego reżimu oszczędzania, nowej technologii i potaniaenia kosztów budowy 1 m kw. w budownictwie mieszkaniowym. Jednak mimo owej nadwyżki — 6.369 izb — problem ten nadal istnieje i w imieniu być w centrum uwagi przyszłej, nowo wybranej rady.

— Nie we wszystkich dziedzinach naszej gospodarki wykonaliśmy planowane zadania. Mimo wzrostu ilości punktów usługowych i sklepów w dalszym ciągu zaopatrzenie w artykuły pierwszej potrzeby, szczególnie dzielnicy peryferijnych, pozostawia wiele do życzenia. Toteż w latach 1965—70 braki te powinny być nadrobione i program wyborczy to przewiduje.

Przyszłe władze muszą wziąć pod uwagę los kobiet pracujących w centrum Gdańska, a dojeżdżających do pracy z odległych osiedli niemal całkowicie pozbawionych sklepów z artykułami pierwszej potrzeby. O ile wytłumaczalnym może okazać się brak sklepu z artykułami przemysłowymi, o tyle w żadnym z osiedli nie może zabraknąć sklepów spożywczych, mięsnych i z nabiałem.

— Jeśli już mówimy o potrzebach, nie wolno zapominać o komunikacji i drogach, których stan daleki jest od miana dobrego. Uczyliśmy już pierwszy poważny krok rozpoczynając budowę drogi państwowej nr 1, budowę Węzła Piastowskiego oraz uporządkowanie ul. Kołobrzelskiej tak niezbędnej dla umożliwienia wygodnego dojazdu do Przymorza. Warto też chyba wspomnieć o poprośbie do władz państwowych o Gdańską dzielnicę między innymi rozbudowie oczyszczalni ścieków.

— Chciałbym jeszcze tylko dodać, że żaden z radnych i żaden z członków Prezydium nie nie działałby sam. Tylko w zgodnym kolektywie można uczynić wiele dobrego.

— Odnoszę wrażenie, że jest pan bardzo silnie związany z Gdańskiem...
 — O, tak! Z Wybrzeża związany jestem od 1955 roku, a w Gdańsku mieszkam od 20 lat. Każdy przetarty szlak wśród gruzów, każdy

nowy dom powstawał w moich oczach. Moją specjalnością jest budownictwo okretowe. Pracując w pierwszym okresie po wojnie w Stoczni Gdańskiej i Północnej wcale nie mało godzin wraz z moimi kolegami-ostojczykami poświęciłem odgruzowaniu miasta; jak najszybszemu przywróceniu tutaj życia. Gdańsk ma dla mnie niepowtarzalny urok. Nie zamierzam więc nigdzie wyruszać z „mojego” Gdańska.

— Z racji zajmowanego stanowiska niewiele zapewne czasu pozostaje panu na życie osobiste?
 — A no, z tym bywa różnie. Niekiedy zaledwie wystarczy czasu na obejrzenie krótkiego spektaklu w telewizji. Poza tą rozrywką wolne chwile poświęcam na czytanie literatury klasycznej i... technicznej. Najbardziej cieszy mnie każda możliwość spędzenia czasu... w lesie. Mam taki „swoją” szlak w lesie oliwkowym. Tam, wśród ciszy, przerywanej kwilem ptaków całkowicie wypoczywam.

— Kończąc naszą rozmowę życzymy — jeśli zostanie pan wybrany radnym — spełnienia wszystkich pana planów i zamierzeń, szczególnie tych zawartych w programie Frontu Jedności Narodu oraz znalezienia zawsze nieco czasu na... spacer po oliwkowym lesie, który powinien stać się najpiękniejszym miejscem wypoczynku dla trójmiasta.

Rozmawiała:
H. NIEMCZYŃSKA

eatmy
 GDANSK, Teatr Wielki, „Komu bje dzwona”, s. 19, Sala kina „Panorama”, impreza estradowa pt. „Romano”, g. 18, 20, 15. Sopot, Kameralny, „Zamach”, g. 19. GDYNIA, Muzyczny, „Clotka Karola”, g. 19, 15.

kina
 GDANSK „Leningrad”, „Umiejętność”, NRD, I seria, od 16 l. g. 10, 12, 14, 16, 20, „Kameradnie”, „O chłopie co okpił śmierć”, cz. od 9 l. g. 14, „Czas miłości”, rum., od 16 l. g. 16, 18, 20, „Piast”, „Od Apenninów do Andów”, wł., od 12 l. g. 15, 30; „Olbrym”, USA, od 12 l. g. 17, 30; „Przyjaźń”, „W 80 dni dookoła świata”, USA, od 12 l. g. 17, 20, „Drukarz”, „Kosmiczny świat 113-rodka”, Lloyd”, USA, od 12 l. g. 17, 19; „Panorama”, „Wiosenna miłość”, „Jesienna miłość”, hiszp. od 16 l. g. 15, 45; „Motława”, „Nieprzyjaciół”, radz., od 16 l. g. 15, 45, 18, 20, 15; „Wrzós”, „Rozwód po włosku”, wł., od 16 l. g. 16, 18, 20; „Gedania”, „Clotka na rowerach”, radz., od 7 l. g. 16, „Bokser”, „Smierć”, cz. od 16 l. g. 17, 45; „Zak”, „Makbet”, ang., od 14 l. g. 16, 18, 20; „Włókniarz”, niecz. „Zorza”, „Zamieć”, cz. od 14 l. g. 17, 19; „Kosmos”, „Panienka z okienka”, pol., od 12 l. g. 16, 19; WRZESZCZ „Znicz”, „Skarb w Srebrnym Jeziorze”, NRF, od 12 l. g. 15, 45, 18, 20, 15; „Bajka”, „My z 9 a”, cz., od 9 l. g. 10; „Kryptonim”, „Prezidium II”, NRD, od 16 l. g. 12, 14, 16, 18, 20; „Tramwajarz”, „Komisarz”, wł., od 16 l. g. 16, 18, 20; NOWY PORT „I Maja”, „Ten wstąpił celnik”, fr., od 16 l. g. 16, 18, 20; OLIWA „Delfin”, „Cudotwórczyni”, USA, od 16 l. g. 15, 45, 18, 20, 15; Sopot „Bałtyk”, „Czarne i białe”, USA, od 16 l. g. 15, 15, 17, 50, 19, 45; „Polonia”, „Mord w Tokio”, jsp., od 16 l. g. 15, 18, 20; GDYNIA „Warszawa”, „Dziennik panny służącej”, fr., od 16 l. g. 10, 30, 13, 15, 30, 17, 45, 20; „Gopłana”, „Obrońca z urzędów”, ang., od 16 l. g. 10, 12, 14, 16, 18, 20; „Atlantyk”, „Kasjer”, ang., od 16 l. g. 15, 30, 17, 45, 20; „Fala”, „Trzy zwycięstwa”, cz. od 12 l. g. 18; „Dwunocne jednego dnia”, jug., od 16 l. g. 18, 20, 15; „Promień”, „Droga do przystani”, radz., od 14 l. g. 16, 18, 20; „Marynarz”,

Spotkania z kandydatami do Sejmu i rad narodowych
Nie zawiedzimy zaufania społeczeństwa
Ziemi Gdańskiej...

PRZYJECHAŁY z rozmaitych zakątków naszego województwa, z małych miasteczek i odległych wsi. Kobiety o włosach przetykanych srebrnymi nitkami, o dłoniach znaczonej latami ciężkiej pracy na polu i w gospodarstwie. Kobiety, które jeszcze niedawno uczyły się do ostatecznych egzaminów na wyższych uczelniach lub rozpoczynaly start w pracy zawodowej i społecznej. Wszystkie jednak bez względu na wiek, na środowisko, które reprezentują, na wykształcenie łączą wspólna cecha — niezwykła aktywność w działaniu dla wspólnego dobra, w dążeniu do polepszenia życia swojej wsi, miasta, osiedla.

Przybyły na plenarne zebranie Zarządu Woj. LK kandydatki na posłów do Sejmu i radnych wszystkich szczebli zdają sobie sprawę z ważności chwili, z odpo-



wiedzialności jaka je czeka jeżeli zostaną wybrane. Toteż z uwagą przysłuchują się słowom przewodniczącej ZW LK — Jadwigi Borawskiej, przypominającej o osiągnięciach lat ubiegłej kadencji i postulatach zawartych w nowym programie wyborczym.

Efekty gospodarki naszego województwa w latach 1961-65 to również duży udział pracy kobiet — radnych. Wiele dziedzin naszego życia usprawniono właśnie dzięki realizacji wniosków i postulatów kobiet.

Między innymi w Gdyni w wyniku postulatów kobiet zasiadających w MRN powstała stołownia dietetyczna, uruchomiono nowe punkty pralnicze, roztoczono specjalną opiekę nad ludźmi starsymi i samotnymi. Kobiety — radne w porozumieniu z ZW LK wysuwały również

Wczorajsze spotkanie kobiet w sali herbowej Prezydium WRN zakończyło się powzięciem uchwały zapowiadającej między innymi, że przyszłe radne nie zawiodą zaufania wyborców — społeczeństwa Ziemi Gdańskiej oraz podpisaniem listu protestacyjnego przeciw wojnie w Wietnamie. (Jar.)

Na zdjęciu: fragment prezydium w którym zasiadli zaproszeni goście — (widoczny na zdjęciu) sekretarz KW PZPR Jan Ossowski oraz sekretarz Prez. WRN Okonowski. Z lewej kandydatki na posłów do Sejmu PRL: Stanisława Sulek — rolniczka, zam. w Cieplicach w pow. elbląskim i Teodozja Borkowska mgr farmacji zam. w Starogardzie. Z prawej kandydatki do Sejmu PRL: Lucyna Adamowicz inż. technocholli drewna zam. w Kosierzynie i Kazimiera Berger inż. elektroinż. zam. w Gdyni. Fot. Wł. Nieżywiński

Radzieccy goście u gdańskich inwalidów

Na zaproszenie Zarządu Okręgu Związku Inwalidów Wojennych na Wybrzeżu bawi trzyosobowa delegacja kombatanów radzieckich, są to Zinajda Samochwalowa — przewodnicząca rady jednej z dzielnic „oskowy, generał lejtnant M. F. Lukin i generał major N. G. Uszakow. Z ramienia Zarządu Głównego ZIW gościom towarzyszy Józef Rebejko. W czasie swego pobytu goście radzieccy spotkali się z inwalidami gdańskimi oraz zwiedzili szereg zakładów produkcyjnych Spółdzielni Inwalidów „Wybrzeże” w Gdyni. (Jak)

Nasze OSIĄGNIĘCIA I ZAMIERZENIA

OKRES lat 1961—65 był w Gdańsku etapem do skonalenia organizacji handlu, zarządzania i kierowania. Temat ten — sprawa po mocy kobietom — radnym przewijał się prawie przez cały czas ówczesnej na zebraniu dyskusji. Dotychczasowa wiceprzew. PKN w Malborku inż. Hanna Pierożńska postulowała by Liga Kobiet wysuwała sugestie do faktycznej komisji powinny należeć przyszłe radne. Inż. Pierożńska przypomniała, że w ub. kadencji za mało kobiet uczestniczyło w komisjach radniactwa oraz w komisjach pracujących poza radą.

Kandydatka na radną WRN Aleksandra Nieć, ekonomistka z Zarządu Portu w Gdyni poruszyła problem zatrudnienia kobiet jako jednej z najpilniejszych spraw do załatwienia w przyszłej kadencji rad narodowych. Przewodnicząca Zarządu Miejskiego LK w Gdańsku — Lubińska podejmując ten sam temat przypomniała o wygospodarowaniu w gdańskich zakładach pracy sporo miejsc dla kobiet, dzięki przegładowi wszystkich stanowisk.

Dyskutancki poruszyły też wiele innych spraw czekających szybkiego załatwienia, mówiły o osiągnięciach w pracy rad narodowych terenowych ubiegłej kadencji i o tym czego ich środowiska oczekują od przyszłych radnych. Dowodem zaś zaufania do kobiet — radnych do ich uczciwości i sumienności w pracy społecznej jest fakt wysunięcia obecnie kandydatki na wieloletniej nieobecności w kadencji. Do Sejmu PRL i rad narodowych wszystkich szczebli z terenu woj. gdańskiego kandyduje obecnie 1.408 kobiet.

Zgubiono... znalezione...
 Zbysio Cukiernik, uczeń klasy IV Szkoły Podstawowej nr 50 w Gdańsku znalazł w dniu 11 bm, z poblizu budującego się teatru portfel z pieniędzmi (paraset złotych) oraz dokumentami na nazwisko Prokopa Piłpłowicza. Zgubił te mały nbsz znalazła przyniósł do teatru „Śmiało i szczerze” gdzie czeka na odbiór.

W dniu 5 bm. obok Katowic w Gdańsku znaleziono większą kwotę pieniędzy. Właściciel zgubny może ją odebrać od znajomego Leona Gastawskiego (tel. 31-83-21 w godz. 8-15).

W ostatnim czasie Państwowa Wyższa Szkoła Muzyczna w Sopocie rozwinęła rozliczną i na szeroką skalę akcję koncertową. Koncerty solistów, kameralne i symfoniczne w różnych salach i środowiskach na terenie trójmiasta i poza jego granicami przyczyniły się do znacznego ożywienia wybrzeżowego ruchu muzycznego, prezentując przy tym stan aktualnego poziomu artystycznego szkoły.

Nie bez przyczyny odbywają się one w czasie przypadających uroczystości rocznicy dwudziestolecia. Są świadectwem rozwoju i niebagatelnych osiągnięć, jakich dokonano w tych trudnych latach. A tworzą one przecież od podstaw.

W czasie tych koncertów przez estradę przewinęło się wiele uzdolnionej młodzieży artystycznej, w szczególności pianistów jak Izolda Suslak, Wojsław Brydak, Maciej Szymański, Barbara Stefanik i inni, czy wokalistów: Florian Skulski, Wanda Bargielowska, Józef Figas, Karol Kozłowski, Helena Maciągowska i Wiesław Czarski.

Od występów solowych o wiele istotniejsze znaczenie posiadają koncerty zespołowe, w których zawarta jest suma wieloletniej i wielokierunkowej pracy licznych specjalistów, a także prawidłowej organizacji pracy zespołowej — nie tak wcale łatwej w warunkach szkoły artystycznej.

Koronowały tę wziętą pracę dwa pełne koncerty symfoniczne. Pierwszy z nich był szczególnej rangi. Adiunkt Antoni Pozowski w ramach przewodu kwalifikacyjnego na stopień docenta prowadził wielki koncert z udziałem chóru, solistów i orkiestry symfonicznej, z dostosowaniem do tego celu szerokim programem wokально-instrumentalnym.

Dawna muzykę polską reprezentowały surowe, a przepięknie wyrażone pieśni Cypriana Bazylika, kusztowna wokalna polifonia renesansu Wacława z Szamotuł (motet „In Te, Domine, speravi”), a muzykę dwudziestowieczną — przede wszystkim chór — Pieśni Kurpiowskie Szymanow-

skiego. Wraz z solistami i orkiestrą otworzono fragmenty opery Moniuszki „Verbum Nobile”, a orkiestra wykonała Mozarta uwerturę do opery „Tytus” i Symfonię g-moll.

Był to jeden z najbar dziej interesujących koncertów Wyższej Szkoły Muzycznej. Na wzmiankę osobną zasługuje fakt, że pro wadzący koncert dyrygent Antoni Pozowski jest pierwszym słającym do przewodu na stopień docenta, wychowankiem społecznej uczelni.

Drugi koncert symfoniczny prowadzony przez wytrawnego muzyka i pedagoga mgr Mariana Obsta czcil rocznicę zwycięstwa. Mówił o tym przed rozpoczęciem koncertu rektor doc. Roman Heising. Grano uwerturę Bacha i uwerturę do „Verbum Nobile” Moniuszki, a także symfonię G-dur „Z uderzeniem w kotły” Haydna.

Najciekawsze było jednak wykonanie polskiej kompozycji współczesnej „Sonety miłosne” Tadeusza Bairda, potocznej muzyki o swoistym, ujmującym liryzmie. Solistą był młody baryton Florian Skulski z kl. doc. Barbary Iglkowskiej. Spiewał nadzwyczajnie szlachetnie, miękko brzmącym głosem, czysto, z wzruszającą muzykalnością i znakomitą dykcją. Z szczególną uwagą należy śledzić jego dalszy rozwój.

Na czoło problemów organizacyjnych, wymagających szybkiego rozwiązania wysuwa się konieczność rewizji istniejącej sieci handlowej i żywienia zbiorowego. Chodzi o to, by tuż obok siebie, często na jednej ulicy nie sąsiadowały sklepy tych samych branż, aby wprowadzić do sklepów mało rentownych zmianę branży, względnie form sprzedaży. Koniecznym jest również podniesienie na wyższy poziom kultury i estetyki handlu, dalszej poprawy obsługi klientów.

„Gorące rytmy” i „Hardy-Lossau-Romano” w kinie „Panorama”
 Dziś (12 bm.) o godz. 18 i 20,15 odbędzie się w sali kina „Panorama” w Gdańsku atrakcyjna impreza estradowa pn. „Romano”.

W skład imprezy wchodzi: Trio egotyiczne Dzielawitowskiego i światowej sławy nie-mieko-bułgarski zespół „Hardy-Lossau-Romano”. Zapowiadają R. Zajackowski. Spektakl powtórzony będzie również w kinie „Panorama” jutro i pojutrze (13 i 14 bm.) o godz. 20,15. W GDYNi odbędzie się spektakle w sali Teatru Muzycznego w najbliższą sobotę i niedzielę (15 i 16 bm.) o godz. 18 i 20,15.

Niektóre bilety wstępu nabywać można w kasach Orbi-su, w Ball-Tourist w Gdańsku.

Odczyt profesora Sorbony
 Zarząd gdańskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Popierania Współpracy Naukowej z Francją, Biblioteka Gdańska Polskiej Akademii Nauk, Pracownia Gdańska Zakładu Historii Pomorza Instytutu Historii PAN urzędnik nie zaprasza na odczyt: „Ubezpieczenia morskie na Morzu Śródziemnym w drugie połowie XVI wieku”, który wygłosi w języku francuskim p. Alberto TENEN-TI, profesor Ecole Pratique de Hautes Etudes przy Sorbonie.

Odczyt odbędzie się w dniu 12 maja 1965 (środa) o godzinie 18.30 w sali czytelników głównej Biblioteki Gdańskiej Polskiej Akademii Nauk, Gdańsk, ul. Wałowa

Olimpiada wiedzy
 O g. 19 w Klubie Morskim w Gdyni występ zespołu estradowego KBW.

W „Dalmorze” o g. 17.30 Gdynia, Waszyngtona 34/35: zebranie Pol. Tow. Naufologicznego Odczyt dr St. Telega z Szczecina: „Sieroszewski odkrywa Bafycik. Z dziejów polskiej marynarki”.

O g. 18 przy Dłusim Targu 8/10 w Gdańsku prelekcja mgr Błyszewskiego pt. „Kultura materialna Kaszub i Kociewia”. Organizatorem zebrania jest zarząd miejski TRZZ i kole koło ZBOWID.